DZIEJE NAJNOWSZE, ROCZNIK XXXVI — 2004, 4
PL ISSN 0419–8824

Robert Kuśnierz
Lublin

Propaganda radziecka w okresie Wielkiego Głodu na Ukrainie (1932–1933)

Przez wiele lat Ukraina była jednym z największych producentów zboża w Europie. Jednak po opanowaniu jej przez bolszewików sytuacja ta uległa zmianie. Rozpoczęta w końcu 1929 r. przez kierownictwo stalinowskie destrukcyjna polityka rolna (kolektywizacja, rozkułaczanie, nadmierne kontyngenty zbożowe oraz bezwzględne ich egzekwowanie etc.) doprowadziła rolnictwo ukraińskie do ruiny, a chłopów do straszliwego głodu (w historiografii ukraińskiej — *hołodomor*), który na samej tylko Ukrainie zabrał życie co najmniej trzem milionom ludzi[1]. Wielki Głód jest niewątpliwie jedną z największych tragedii ludzkości w XX w., a także jedną z największych zbrodni reżimu bolszewickiego przeciwko narodowi ukraińskiemu. Tragedia narodu ukraińskiego jest tym bardziej bolesna, że przez cały czas istnienia pomoru głodowego oficjalnie na Ukrainie, jak i w całym Związku Radzieckim żadnego głodu nie było, mało tego, propaganda bolszewicka na każdym kroku głosiła, jak to wspaniale żyje się kołchoźnikom i uczciwie pracującym chłopom w państwie radzieckim.

Podejście bolszewików do kwestii głodu nie może dziwić, gdyż głód na Ukrainie zaczął się zaledwie kilka miesięcy po ogłoszeniu zakończenia kolektywizacji[2], która według oficjalnej propagandy nie tylko zreformowała rolnictwo, ale i uchroniła od śmierci głodowej i wyrwała z biedy wielomilionowe masy chłopskie[3]. Przyznanie, że w „państwie robotników i chłopów",

[1] Zob. S. Kulczyćkyj, *Trahiczna statystyka hołodu*, w: *Hołod 1932–1933 rokiw na Ukrajini: oczyma istorykiw, mowoju dokumentiw*, red. F. Rudycz i in., Kyjiw 1990, s. 77–78; idem, *Teror hołodom jak instrument kołektywizaciji silśkoho hospodarstwa*, w: *Hołodomor 1932–1933 w Ukrajini: pryczyny i naslidky. Miżnarodna naukowa konferencija, Kyjiw, 9–10 IX 1993. Materiały*, Kyjiw 1995, s. 32–34; S. Kulczyćkyj, S. Maksudow, *Wtraty nasełennia Ukrajiny wid hołodu 1933 r.*, „Ukrajinśkyj Istorycznyj Żurnał" 1991, nr 2, s. 9; P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX w.*, Warszawa 1994, s. 139.

[2] Zakończenie kolektywizacji regionów zbożowych Ukrainy ogłoszono 2 VIII 1931 r. Zob. *O tiempach dalniejszéj kollektiwizacii i zadaczach ukrieplenija kołchozow. Postanowlenije CK WKP(b)*, „Prawda" z 3 VIII 1931 r. Głód natomiast zaczął się już na przełomie 1931 i 1932 r.

[3] Stalin 19 II 1933 r., przemawiając na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kołchoźników–przodowników w imieniu partii bolszewickiej, powiedział: „Dzięki kolektywizacji pomogliśmy milionowym masom biedaków wejść do kołchozów i korzystać tam z lepszej ziemi, lepszych narzędzi produkcji. Milionowe masy biedaków osiągnęły poziom życia średniaków". [W myśl bolszewickiej teorii o walce klas była to klasa pośrednia pomiędzy kułakami (wyzyskiwaczami) a biedotą (wyzyskiwaną przez kułaków). Definicję średniaka podał sam Lenin. Średniak, według niego, to taki chłop, który „nie wyzyskuje cudzej pracy, nie żyje

http://rcin.org.pl

w którym zakończono „pięciolatkę rozwoju gospodarstwa narodowego", panuje głód, byłoby równoznaczne z przyznaniem, że forsowana od 1929 r. przez Stalina polityka gospodarcza zakończyła się kompletnym fiaskiem, że system kołchozowy się nie sprawdził[4]. Tego „nieomylny przywódca partii i narodu" zrobić nie mógł, o głodzie nie chciał nawet słyszeć. Kilkakrotnie dawał do zrozumienia, zarówno w rozmowach prywatnych, jak i publicznie, że nie może być mowy o jakimkolwiek głodzie w państwie bolszewickim. Znana jest rozmowa Stalina z ówczesnym sekretarzem obwodowego komitetu partii w Charkowie, Romanem Terechowem. Kiedy Terechow informował Stalina o tym, że w wielu wsiach obwodu chłopi głodują, ten mu odpowiedział: „Mówiono nam, towarzyszu Terechow, że jesteście dobrym mówcą, okazuje się, że jesteście przede wszystkim świetnym opowiadaczem bajek. Wymyśliliście bajkę o głodzie i myślicie, że nas przestraszycie — nie uda się. Czy nie byłoby lepiej zrezygnować ze stanowiska sekretarza komitetu obwodowego i Komitetu Centralnego KP(b)U [Komunistyczna Partia (bolszewików) Ukrainy] i wstąpić do Związku Pisarzy; będziecie bajki pisać, a durnie będą je czytać"[5]. Na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kołchoźników–przodowników, w przededniu masowego pomoru głodowego, kiedy już co najmniej kilkadziesiąt tysięcy ludzi zmarło z głodu, Stalin powiedział: „Główne trudności już mamy za sobą, a te trudności, które są przed wami, nie zasługują nawet na to, żeby poważnie o nich mówić. W każdym bądź razie w porównaniu do tych trudności, które przeżyli robotnicy 10–15 lat temu, wasze trudności, towarzysze kołchoźnicy, wydają się być zabawką dziecięcą [sic!]"[6].

Podobnie jak Moskwa, fakt istnienia głodu kategorycznie negowały również władze najwyższe Ukrainy Radzieckiej, pomimo tego, iż informacje o nim napływały regularnie do Komitetu Centralnego KP(b)U nie tylko od głodujących chłopów, ale i od rejonowych i obwodowych sekretarzy partyjnych, przedstawicieli GPU [Główny Zarząd Polityczny (ros. *Gławnoje Politiczieskoje Uprawlenije)*] oraz milicji. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego KP(b)U na posiedzeniu 17 III 1933 r. podjęło decyzję o zastosowaniu zdecydowanych środków wobec tych, którzy rozpowszechniali informacje o głodzie. Oczywiście słowo „głód" w postanowieniu nie padło, zamiast niego eufemistycznie napisano o podjęciu „odpowiednich środków w walce z rozpowszechnianymi przez elementy kontrrewolucyjne pogłoskami prowokacyjnymi".

Najwyższe władze Ukrainy zażądały „w jak najkrótszym czasie, przede wszystkim w rejonach, gdzie panuje najtrudniejsza sytuacja" zaprowadzenia porządku, surowo karząc wszystkich „siejących panikę, rozpowszechniających pogłoski prowokacyjne i wszystkie elementy antyradzieckie próbujące wykorzystać trudności żywnościowe do swoich celów kontrrewolucyjnych". Wystosowano także ostrzeżenie do wszystkich członków kierownictwa rejonowego i ob-

---

z cudzej pracy, w żadnym stopniu i w żaden sposób nie korzysta z owoców cudzej pracy, lecz sam pracuje, żyje z własnej pracy. W. Lenin, *O zagadnieniach spółdzielczości. Pisma wybrane*, Warszawa 1986, s. 167. W praktyce różnica pomiędzy kułakami, średniakami, a nawet biedakami była bardzo płynna.] Doprowadziliśmy do tego, że miliony biedaków żyjących wcześniej w skrajnej nędzy stało się teraz w kołchozach średniakami, stało się ludźmi zabezpieczonymi (...). Pomogliśmy im stać się właścicielami swojej pracy wewnątrz kołchozów, stać się średniakami". *Riecz' tow. Stalina na pierwom wsiesojuznom sjezdie kołchoznikow–udarnikow*, „Prawda" z 23 II 1933 r.

[4] Ekspert ds. rolnych niemieckiej ambasady w Moskwie, Otto Schiller, we wrześniu 1933 r. pisał: „Rząd radziecki tak głęboko ugrzązł w wieloletniej (...) propagandzie pięciolatki, że przyznanie się że [w państwie] panuje głód, byłoby równoznaczne z ogłoszeniem [swego] bankructwa". Cyt. za B. Chandros, *Smertni łysty*, Kyjiw 1993, s. 103.

[5] K. Kuzniecow, R. Terechow, *Ważnaja wiecha w żyzni leninskoj partii. K 40–letiju XIII sjezda RKP(b)*, „Prawda" z 26 V 1964 r.

[6] *Riecz' tow. Stalina na pierwom wsiesojuznom sjezdie kołchoznikow–udarnikow...*

http://rcin.org.pl

wodowego, którzy „zamiast walki z wszelką prowokacją nierzadko sami wpadali w panikę i powtarzali plotki"[7].

W większości dokumentów władz najwyższych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej zamiast słowa „głód" używano raczej sformułowań „udawany głód"[8] lub „trudności żywnościowe". W odniesieniu do tych ostatnich co rusz podkreślano, że jeśli nawet miały miejsce, to były konsekwencją „lenistwa i nieróbstwa" samych chłopów, ewentualnie „wypaczeń linii partyjnej"[9], a nie, rzecz jasna, polityki bolszewickiej wobec wsi. 26 IV 1932 r. Kosior pisał do Stalina: „Są pewne trudności żywnościowe, w niektórych wsiach zarejestrowano nawet przypadki głodu, ale jest to tylko i wyłącznie rezultatem miejscowych przegięć i złego stosunku do kołchozów. Wszelkie pogłoski o «głodzie» na Ukrainie należy kategorycznie odrzucić"[10].

Szef Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR Kalinin, przemawiając 15 VI 1933 r. na drugim zjeździe kołchoźników–przodowników kraju gorkowskiego, cynicznie nazwał chłopów, którzy nie mieli zboża i umierali z głodu przestępcami. „Masa kołchozowa" — mówił Kalinin — „[zaliczyła] już podstawowy kurs budownictwa kołchozowego i mogła się przekonać, do czego prowadzą rezultaty złej pracy w kołchozie. U nas na Ukrainie lub w Północnym Kaukazie są wsie, gdzie jedne kołchozy mają zboża pod dostatkiem, a w innych kołchozach w tych samych wsiach zboża brakuje, albo jest go bardzo mało. Kołchoźnicy, którzy mają zboże, mówią tym, którym zboża zabrakło: «Kto jest winien temu, czy zrobiliście wszystko, żeby mieć zboże, czy dążyliście do zebrania wszystkiego, do ostatniego ziarnka? (...) Was za złą pracę trzeba bić, nie macie na kogo się żalić. Kiedy przekonacie się, że (...) kradnąc przeżyć się nie da, będziecie więcej pracować i mieć więcej. Każdy rolnik u nas wie, że jeśli komuś zabrakło zboża, to nie nastąpiło to na skutek nieurodzaju. **[Brak zboża] nie jest zjawiskiem masowym, jest konsekwencją lenistwa i nieuczciwej pracy** [podkreśl. – R. K.]. Rząd i KC okazuje ogromną pomoc tym komu zabrakło zboża do następnych zbiorów. (...) Wiemy, że popełnili oni ogromne przestępstwo wobec narodu, ale mimo wszystko mamy nadzieję, że się poprawią. (...) W tym roku masa kołchozowa przeszła dobrą szkołę. Dla niektórych szkoła ta była bardzo okrutna"[11].

Przez cały czas trwania głodu udawano, że nic się nie dzieje. Kiedy miliony dzieci nie miały co jeść, Maksym Gorki pisał, że dzieciom potrzebne są ciekawe zabawki[12]. Kiedy dziesiątki tysięcy chłopów umierały z głodu, bolszewicy wysyłali na wieś różnego rodzaju zespoły muzyczne,

---

[7] Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadśkych Orhanizacij Ukrajiny u Kyjewi (dalej CDAHOU), fond 1, opys 16, sprawa 9, s. 195–196.

[8] 6 II 1933 r. na polecenie pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego KP(b)U Stanisława Kosiora wszystkim członkom i kandydatom do członkostwa Biura Politycznego KC KP(b)U rozesłano dokument pt. *O przypadkach udawanego głodowania w celu niedostarczenia zboża w obwodzie charkowskim.* Dokument ten został przygotowany na podstawie materiałów rejonowych komitetów partii, bryhadyrowskiego i jakimowskiego. Była w nim mowa o tym, że „w walce z chlebozagotowkami [tj. dostawami zboża] niektórzy chłopi doprowadzają swoje rodziny do rzeczywistego głodu (puchną dzieci)". Na poparcie tej tezy podano „dowody": we wsi Wasiliewo (rejon bryhadyrowski) niejaki Własa Jakowiec, mając dostarczyć do punktów skupu 27,8 q zboża, nie dostarczył ani jednego kilograma, porzucił dzieci, które „w chwili obecnej cierpią biedę". Brygada aktywistów natomiast znalazła u niego zakopane w jamach zboże: 5 q, 2,35 q, 5,23 q i 6,42 q. Kołchoźnik Klimenko z artelu im. Mołotowa (rejon jakimowski) krzyczał: „Jestem głodny, moje dzieci puchną". Po sprawdzeniu, znaleziono u niego 2,5 q zboża, choć tylko [za pracę w kołchozie] (*trudodni*) otrzymał 90 kg". Zob. *Hołod 1932–1933 rokiw...*, s. 375–376.

[9] Zob. np. ibidem, s. 390–391.

[10] Ibidem, s. 148.

[11] *O niekotorych woprosach kołchoznogo stroitielstwa. Riecz' tow. Kalinina na 2–m sjezdie kołchoznikow–udarnikow Gor'kowskogo kraja*, „Prawda" z 24 VI 1933 r.

[12] *Dietiam intieriesnuju igruszku. Pismo Maksima Gor'kogo*, „Prawda" z 17 IV 1933 r.

http://rcin.org.pl

teatralne i in. — jak to podkreślano — dla „ukulturalnienia chłopów"[13]. W kinach[14] pokazywano kołchoźnikom filmy i kroniki filmowe , których najczęstszym motywem przewodnim było wykonanie dyrektywy Stalina o „uczynieniu wszystkich kołchoźników zamożnymi"[15] oraz „ukazanie olbrzymich zdobyczy socjalizmu"[16].

W każdej gazecie radzieckiej z tamtego okresu, niezależnie czy jest to jakaś gazeta lokalna czy ogólnozwiązkowa (jak np. „Prawda" czy „Izwiestija"), można znaleźć większe lub mniejsze fragmenty nt. „dostatniego życia kołchozowego". Np. winnicka „Bilszowyćka Prawda" 1 V 1933 r., czyli w okresie kiedy głód zbierał swoje największe żniwo, tak oto opisywała „szczęśliwe" życie niejakiego kołchoźnika Łuki Berezy ze wsi Bedrynówka w obwodzie winnickim, który „wzrósł i wzmocnił" się w kołchozie: „Rodzina kołchoźnika przepracowawszy w 1932 r. 560 trudodni[17] otrzymała 150 pudów zboża [tj. ponad 2500 kg — R. K.] (...), a także 17 kg cukru, 200 rubli w gotówce i premię około 100 rubli (...). W chacie Berezy pojawiły się książki. Rodzina prenumeruje trzy gazety, sam stary Bereza chodzi do kina". Artykuł kończył się słowami: „Życie stało się ciekawsze (...)"[18], „pełnoprawne".

„Prawda" z 3 IX 1933 r. opisała dostatek kołchoźnika Serhija Łychołata z kołchozu „Czerwonyj Skotar" na Dniepropietrowszczyźnie. Łychołat pracował na początku u kułaka, który w zamian za pracę dawał mu tylko coś do jedzenia, „odżył" dopiero w kołchozie: otrzymał chatę

---

[13] W końcu 1933 r. na wsi ukraińskiej istniało 150 brygad artystycznych. CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 6199, s. 155. Członkiem jednej z takich brygad (bandurzystów) był Josyp Panasenko z Połtawy. W 1932 r. wysłano jego kapelę (12 osób) do rejonu romeńskiego (Połtawszczyzna) dla „kulturowego obsługiwania" głodujących chłopów. „Byłem świadkiem okropności głodu" — pisał w swoich wspomnieniach Panasenko — „po drogach do miasta wszędzie leżały trupy zmarłych dzieci, kobiet i mężczyzn oraz wiele ludzi, którzy umierali w straszliwych męczarniach. Kiedy wszedłem do wsi Nedryhajłowe, przestraszyłem się. Wieś wyglądała jak gdyby była wyludniona, ani żywej duszy. Wszedłem do pierwszej chaty, wokół której burzan wyrósł aż do samego poddasza. Drzwi były otwarte, w środku czuć było smród. Na łóżku w łachmanach leżały dwie martwe dziewczynki, z pieca zwisały nogi nieżyjącego mężczyzny [w podeszłym w.], a za chatą siedziała kobieta, postradała zmysły, śmiejąc się, przebierała kawałki ziemi. Smród rozkładających się zwłok obecny był w całej wsi, wszędzie leżały trupy i rozkładały się , gdyż nikt nie mógł ich pochować ". Cyt. za D. Sołowej, *Hołhota Ukrajiny*, Drohobycz 1993, cz. 1, s. 187–188.

[14] W końcu 1933 r. na Ukrainie było 3316 kin wiejskich, w tym 7 dźwiękowych (w miastach było odpowiednio 1461 i 63 kin). CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 6199, s. 154–155.

[15] Chodzi o wspomniane już wystąpienie Stalina na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kołchoźników–przodowników 19 II 1933 r., na którym po przedstawieniu „olbrzymich sukcesów w ruchu kołchozowym" powiedział, że kolejnym celem partii jest uczynienie wszystkich kołchoźników zamożnymi. *Riecz' tow. Stalina na pierwom wsiesojuznom s'jezdie kołchoznikow–udarnikow*...

[16] Były to m.in. filmy: *O dziadku Mrozie (Pro dida Moroza), Święto zamożności kołchozowej (Swiato kołhospnoji zamożniosti), Kołchozy i sowchozy Ukrainy, Kopalnie Donbasu* i in. Zob. CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 6199, s. 154–155.

[17] System *trudodni* (dni pracy, dniówek obrachunkowych) był podstawą rozliczania się kołchozów z kołchoźnikami. *Trudodień* nie oznaczał bynajmniej, że kołchoźnikowi płacono za dzień pracy, żeby zaliczyć *trudodień*, kołchoźnik musiał wykonać według ustalonej normy pracę, która mogła mu zająć nawet kilka dni (np. zaoranie lub zasianie określonej powierzchni pola). Plan wprowadzenia *trudodnia* jako nowej kategorii ekonomicznej wysunął 6 VI 1930 r. Kołchozcentr ZSRR. Ostateczną decyzję o wprowadzeniu „pracy na akord" *(sdielszczina)* wyrażonej *w trudodniach* podjęły 24 III 1931 r. Komisariat Rolnictwa i Kołchozcentr ZSRR. Zob. *Postanowlenije VI sjezda sowietow SSSR (o kołchoznom stroitielstwie)*, „Prawda" z 18 III 1931 r.; *O massowoj prowierkie diejstwitielnogo osuszczestwlenija w kołchozach rieszenija VI sjezda sowietow o kołchoznom stroitielstwie. Postanowlenije Narkomziema i Kołchozcentra SSSR*, „Prawda" z 26 III 1931 r.

[18] Cyt. za *33-j: Hołod. Narodna Knyha–Memoriał*, pidhotowłena L. Kowałenko i W. Maniakom, Kyjiw 1991, s. 42.

http://rcin.org.pl

[po wysiedlonym kułaku], za 321 przepracowanych *trudodni* otrzymał ponad 200 pudów zboża i około 1000 rubli. „Nigdy mi się nawet coś takiego nie śniło" — mówił Łychołat.

14 IX 1933 r. ta sama gazeta opublikowała artykuł o „dostatku" niejakiego Juchyma Płużnika — kołchoźnika z rejonu orychowskiego, ilustracją tego artykułu był obrazek przedstawiający spichlerz kołchoźnika pełen zboża z następującym podpisem: „Po raz pierwszy tyle zboża, choć jest to tylko część zarobku".

Organizowano również wszelkiego rodzaju kołchozowe audycje radiowe, w których także przedstawiano obraz „dostatniego życia kołchozowego". Jesienią 1933 r. w jednej z takich audycji niejaki kołchoźnik Emelian Kuropatenko ze wsi Iwanówka w obwodzie charkowskim powiedział: „(...) Ponad trzy lata temu wstąpiłem do kołchozu. (...) Mam tyle zboża ile w ciągu całego swego życia nie miałem. Mam krowę, byczka, dwie świnie, 8 gęsi, 5 kur, 40 królików i nową chatę, którą pomógł mi wybudować kołchoz. Teraz wiem, że rzeczywiście kołchoźnicy dążą do dostatniego życia, o którym mówił towarzysz Stalin. Idzie zima. Nie boję się, że w zimie nie będę miał co jeść, ponieważ mam wszystko"[19].

Zagraniczny komunista Arthur Koestler, który w okresie Wielkiego Głodu przebywał w ZSRR (m.in. w Charkowie) — po wyjeździe z tego państwa w swojej książce *The Yogi and the Commissar* (wyd. New York 1946) napisał: „Straciłem poczucie rzeczywistości; gazety były przepełnione informacjami o budowie gigantycznych fabryk na Uralu, nagradzaniu brygadzistów–przodowników. Umieszczano w nich zdjęcia radosnych, uśmiechniętych ludzi pod czerwonymi sztandarami, ale ani jednym słowem nie wspomniano o głodzie, epidemiach, wymieraniu całych wsi, braku światła w Charkowie[20]. Nad krajem zawisła kurtyna milczenia"[21]. Głód na Ukrainie, jak i w innych częściach ZSRR stał się zjawiskiem nieistniejącym[22], a za symbol bolszewickiej hipokryzji może posłużyć następujący opis Zinowiewska (dzisiejszy Kirowograd) przedstawiony przez jednego ze świadków głodu: „Na wiosnę 1933 r. przy wjeździe do tego miasta stał łuk triumfalny, na którym był napis: «Wkroczyliśmy do pierwszej fazy komunizmu–socjalizmu». Naokoło łuku zaś leżały zwłoki wielu chłopów, którzy zmarli śmiercią głodową"[23].

O głodzie prasa radziecka pisała bardzo często, ale tylko wtedy, kiedy opisywała „tragiczny los głodujących chłopów i bezrobotnych robotników", rzecz jasna nie w ZSRR, ale w państwach kapitalistycznych. „Prawda" i inne gazety bolszewickie prowadziły nawet specjalną ru-

---

[19] Cyt. za „Prawda" z 3 X 1933 r.

[20] Kiedy 7 I 1933 r. na połączonym posiedzeniu plenum Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) Stalin ogłaszał zakończenie pierwszego planu pięcioletniego, który miał przynieść państwu bolszewickiemu „olbrzymi rozwój", w stolicy Ukrainy Radzieckiej, Charkowie, codziennie na kilka godzin wyłączano światło. 4 I 1933 r. sekretarz charkowskiego komitetu partii Proswirnin skarżył się Komitetowi Centralnemu KP(b)U, że to bardzo negatywnie odbija się na przemyśle miasta, a 4 III 1933 r. list w tej sprawie do Mołotowa z prośbą o interwencję wystosowali pierwszy i drugi sekretarze Komitetu Centralnego KP(b)U Kosior i Postyszew. W liście tym napisali: „Brak światła przynosi olbrzymie straty gospodarcze, ale przede wszystkim zanosi się na ogromny skandal polityczny, gdyż stolica Ukrainy w ciągu kilku miesięcy jest pogrążona periodycznie w całkowitych ciemnościach". CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 6262, s. 1–14.

[21] Cyt. za A. Koestler, *Der Yogi und der Kommissar*, Frankfurt am Main 1984, s. 155–156. Zob. także R. Conquest, *Żnywa skorboty. Radiańska kołektywizacija i hołodomor*, Kyjiw 1993, s. 343.

[22] Lubow Drażewśka podczas głodu studiowała na Uniwersytecie w Charkowie, wspomina: „Na wiosnę 1933 r. na ulicach Charkowa leżały trupy zmarłych z głodu ludzi, ale nikt o tym nie mówił. Na oczach naszych umierały dzieci — nie było żadnych komentarzy". *Spohady. Charkiwśkyj Uniwersytet oczyma kołysznich studentiw. Lubow Drażewśka*, „Suczasnist´" 1983, nr 1–2, s. 263.

[23] M. Sahaydak, *Ethnocide of Ukrainians in the U. S. S. R.*, „The Ukrainian Herald" 1976, s. 47.

http://rcin.org.pl

brykę pt. „W państwach kapitału" *(W stranach kapitała)*, gdzie przedstawiano „przerażającą nędzę mas pracujących" w tychże państwach. Należy podkreślić, że świat zachodni w tym okresie pogrążony był w wielkim kryzysie gospodarczym, którego bezpośrednim rezultatem był wzrost liczby bezrobotnych. Propaganda bolszewicka skrzętnie wykorzystywała ten fakt, akcentując, że w ZSRR nie ma bezrobocia.

Informacje o „głodzie w krajach burżuazyjnych" szczególnie często zaczęły się ukazywać wtedy, kiedy głód coraz bardziej zaczął zaglądać w oczy radzieckim chłopom. Czytając te doniesienia, trudno nie oprzeć się wrażeniu, że prasa radziecka, opisując głód gdzieś na Zachodzie, tak naprawdę opisywała los obywateli, a raczej poddanych państwa bolszewickiego. Np. „Prawda" 28 VI 1932 r. pisała o jednej z polskich wsi, gdzie aż 800 rodzin miało puchnąć z głodu, 16 XI 1932 r. ta sama gazeta opublikowała artykuł pt. *Głodna Anglia (Gołodnaja Anglija)*[24], dwa dni później artykuł *Nędza w Japonii (Niszczeta w Japonii)*, 22 XII 1932 r. „Prawda" pisała o „biedzie, głodzie i kryzysie" w Niemczech, Polsce, Stanach Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoszech, 27 XII 1932 r. o „tragicznej sytuacji w USA, gdzie połowa mieszkańców głoduje"[25]. W 1932 r. w popularnym ukraińskim czasopiśmie „Szlach do Zdorowia" opublikowano artykuł pt. *Jak żyje rodzina robotnika berlińskiego (Jak żywe simia berlińskoho robitnyka)*, ilustracją do niego było zdjęcie chorego chłopca (w wieku 5–6 lat) i podpis: „Chłopiec jest wycieńczony z powodu niedożywienia. Co w takiej sytuacji mogą pomóc leki?"[26]

„Prawda" 15 IX 1933 r. pisała o „tragicznej sytuacji" rolników w Bawarii: „Nawet w okresie dobrej koniunktury większość małych gospodarstw chłopskich można śmiało nazwać głodnymi gospodarstwami (...). W większości przypadków chłopu brakuje chleba dla wyżywienia rodziny". Dzień później ta sama gazeta pisała o buntach chłopskich w Japonii. W tym samym numerze pojawił się artykuł o głodowaniu w Łodzi, gdzie „w ciągu ostatniego miesiąca karetki pogotowia wyjeżdżały około 100 razy w celu udzielenia pomocy głodującym ludziom, którzy leżeli na ulicach miasta". „Prawda" z 28 XI 1933 r. pisała o głodujących robotnikach w Paryżu, Berlinie, Chicago, Dortmundzie, Lipsku, w Czechosłowacji, USA, „o rodzinach, w których umierają z głodu dzieci"[27].

W odpowiedzi na artykuł sekretarza generalnego Kongresu Mniejszości Narodowych Ewalda Ammende[28] pt. *Masowa śmierć kroczy po Rosji,* opublikowanym 16 VII 1933 r. przez wiedeńską gazetę „Reichspost", w którym apelował o zorganizowanie pomocy głodującym w ZSRR, „Prawda" 20 VII 1933 r. napisała: „Bezczelne bzdury, brudne wymysły o «głodzie w ZSRR» zostały wymyślone przez redaktorów «Reichspost» w celu odwrócenia uwagi swoich własnych robotników od ich ciężkiej, beznadziejnej doli. Dla wewnętrznego użytku wymyślone zostało to kolejne kłamstwo". Dla ukazania „rzeczywistej sytuacji" w Austrii „Prawda" umieściła przedruk artykułów z czasopism komunistycznych „Rote Fahne" i „Arbeiter Zeitung". Z tego ostatniego zacytowała następujący fragment: „Wszędzie giną koty, bezrobotni nie gardzą też psami. Pojawili się nawet ludzie, którzy zajmują się łapaniem i zabijaniem tych zwierząt. Korespondent gazety w Wiedniu znalazł człowieka, który wcześniej zabijał krowy i świnie, a te-

[24] Zob. także „Prawda" z 7 XII 1932 r.

[25] Zob. także „Prawda" z 19, 31 XII 1932 r.

[26] Podaję za W. Kohan, *Medyczni aspekty hołodu 1932–1933 rr. w Ukrajini*, w: *Hołodomor 1932–1933 rr. w Ukrajini...*, s. 107.

[27] Zob. także „Prawda" z 13 XII 1932 r.

[28] Był on także sekretarzem generalnym Międzywyznaniowego i Międzynarodowego Komitetu Pomocy Głodującym w Związku Radzieckim, który powstał w październiku 1933 r. z inicjatywy arcybiskupa Wiednia kardynała Teodora Innitzera.

http://rcin.org.pl

raz zabija koty i psy, które mu przynoszą bezrobotni. Człowiek ten powiedział korespondentowi: «No cóż, jest to jedyny rodzaj mięsa, który bezrobotnemu uda się od czasu do czasu zjeść»". Artykuł swój „Prawda" zakończyła stwierdzeniem: „Mięso kotów i psów — oto czym karmią austriaccy faszyści wygłodniałe bezrobotne masy, a na deser faszystowska kuchnia dodaje złośliwe, bezczelne antysowieckie bzdury".

Oczywiście co innego pisano w gazetach, a co innego myśleli o polityce bolszewików wobec wsi zwykli ludzie. W wielu listach (przeważnie anonimowych) adresowanych do władz najwyższych krytykowano bolszewicką politykę rolną. Jeden z takich listów kończył się słowami: „Nie podpisuję się (...). My partyjni nie mówimy prawdy, a wszystko upiększamy. Na wsi nasza biedota umiera, a my mówimy, że jest zadowolona"[29].

Niejednokrotnie wyrażano swoje rzeczywiste poglądy na zwoływanych zebraniach, gdzie dla pokazania „jedności klasy robotniczej z partią bolszewicką" „debatowano" nad kolejnymi postanowieniami władz lub przemówieniami któregoś z wysokich dygnitarzy partyjnych. Oto niektóre przykłady takiego zachowania. Jeden z pracowników fabryki obuwniczej nr 8 w Kijowie powiedział na zebraniu poświęconym uchwałom styczniowego plenum (1933 r.) Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Kontroli WKP(b): „Stalin mówi, że w państwach kapitalistycznych robotnicy głodują, a u nas jest jeszcze gorzej"[30].

Rachmistrz Iszczenko powiedział na innym zebraniu: „Nie wierzę partii dlatego, że źle postępuje. Doprowadziła do ruiny chłopów, odebrała zboże, robotnicy głodują, bydło jest powyrzynane (...). Wszystko co piszą w gazetach to stek bzdur (jerunda) (...). U nas robotnikom żyje się nie lepiej niż u kapitalistów"[31].

Na zebraniu w przedsiębiorstwie „Żowtnewa Rewolucija" w Ługańsku były członek partii Gonczarow powiedział: „Wszyscy widzicie, że chłopi są goli i bosi". Na zebraniu na Dnieprostroju uczestnicy wypowiadali się w stylu: „Partia się wypaliła", „Wszystkich was [partyjnych] trzeba rozegnać", „Nie ma chleba, nic do chleba, a kułaków szukacie, bo nie macie nic innego do roboty"[32].

Ponieważ w państwie sowieckim oficjalnie głodu „nie było", nie było również mowy, aby władze bolszewickie zgodziły się na przyjmowanie jakiejkolwiek pomocy żywnościowej z zagranicy. We wszystkich przypadkach, kiedy oferowano taką pomoc, władze bolszewickie natychmiast ją odrzucały. Jesienią 1932 r. Związek Niezależnych Ukraińców w Kanadzie *(Sojuz Ukrajinciw Samostijnykiw; Ukrainian Self–Reliance Leage)* wystąpił z inicjatywą przeprowadzenia wśród tamtejszych ukraińskich farmerów zbiórki zboża i wysłania go na Ukrainę. Za pośrednictwem kanadyjskiego Czerwonego Krzyża udano się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie, a ten z kolei zwrócił się do rządu radzieckiego z propozycją udzielenia pomocy. Radziecki Czerwony Krzyż za pomoc podziękował, oświadczając, że nie jest ona potrzebna, gdyż „na Ukrainie głodu nie ma"[33]. Jesienią 1933 r. Międzynarodowy Czerwony Krzyż ponownie, tym razem na wniosek lwowskiego Komitetu Ratunku Ukrainy[34], zwrócił się z propozycją udzielenia pomocy głodującym w ZSRR. Odpowiedź radzieckiego Czerwonego Krzy-

[29] Zob. CDAHOU, f. 1, op. 20, spr. 5406, s. 7.
[30] Ibidem, spr. 6197, s. 10–11.
[31] Ibidem, s. 11–12.
[32] Ibidem, s. 12.
[33] Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej BN), mkrf. 91854, s. 620.
[34] Został powołany 25 VII 1933 r. przez ukraińskich parlamentarzystów w II RP, a także przez 44 ukraińskie instytucje i organizacje (w tym emigracyjne) Lwowa. Szefem tego Komitetu był przewodniczący Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo–Demokratycznego (*Ukrajińske narodno–demokratyczne obiednannia* — UNDO) Dmytro Lewicki (Ławyćkyj), szefem komitetu wykonawczego był Wasyl Mudryj.

http://rcin.org.pl

ża była standardowa, oświadczył on, że nic mu nie wiadomo o głodzie w ZSRR oraz że MCzK padł „ofiarą propagandy antysowieckiej"[35]. Wobec tego MCzK, bojąc się zarzutu bolszewików, że podnosząc kwestię głodu wspiera tym samym „propagandę antysowiecką", nie podjął żadnej akcji na rzecz udzielenia pomocy głodującym. Organizacjom ukraińskim, które zwracały się do MCzK z prośbą o zorganizowanie pomocy głodującej Ukrainie, oferowano tylko pośrednictwo w zakresie udzielania pomocy indywidualnej, tj. konkretnym osobom[36].

Propaganda radziecka bardzo zdecydowanie zareagowała na podjętą w Niemczech akcję pomocy głodującym Niemcom w ZSRR. Prasa bolszewicka publikowała relacje, oświadczenia i wystąpienia radzieckich Niemców, którzy nie tylko „z oburzeniem odrzucali pomoc faszystowską", ale i wyrażali gotowość udzielenia takiej głodującym chłopom i bezrobotnym robotnikom w Niemczech. Bardzo wymowne są same tytuły artykułów zamieszczanych w moskiewskich „Izwiestijach" 14 i 15 VII 1933 r.: *Smutne bzdury niemieckich faszystów wywołują gniew i niezadowolenie niemieckich kołchoźników (Gnusnaja klewieta giermanskich faszystow wyzywajet gniew i niegodowanije niemcew–kołchoznikow)*; *U nas biedę cierpią tylko lenie (U nas nużdu tierpit tolko łodyr´)*; *Nie potrzebna nam pomoc faszystów (Nam nie nużna pomoszcz´ faszystow)*; *Antysowieckie legendy o sytuacji Niemców–kołchoźników w ZSRR nie pomogą faszystom niemieckim ukryć biedy i głodu chłopstwa niemieckiego (Antisowietskije legendy o położeniju niemcew–kołchoznikow w SSSR nie pomogut giermanskim faszystam skryt´ obniszczanije i gołod niemieckogo kriestianstwa)*; *W odpowiedzi na smutne bzdury (W otwiet na gnusnuju klewietu)*; *Fala protestów w niemieckich kołchozach na Ukrainie (Wołna protiestow w niemieckich kołchozach Ukrainy)*; *Faszystowska chęć udzielenia pomocy to prowokacja (Faszystskije priedłożenija pomoszczi — prowokacija)*; *Faszyści niszczą gospodarkę, my nieustannie budujemy socjalizm (Faszysty razwaliwajut choziajstwo, my nieustanno stroim socializm).* Ta sama gazeta 22 VII 1933 r. na pierwszej stronie umieściła bardzo sugestywną karykaturę. Widnieje na niej „tłusty faszystowski propagandzista", który krzyczy o głodowaniu Niemców w ZSRR, a jednocześnie butami depcze umierającego z głodu robotnika niemieckiego, który ma na szyi zawieszoną tablicę z napisem: „Umieramy z głodu gotowi na jakąkolwiek pracę *(Umirajem s gołodu gotowy na lubuju rabotu).* Pod tym wszystkim jest podpis: „Kampania o «głodujących Niemcach» ma pod sobą bardzo konkretną podstawę..."

Wszelkie próby udzielenia pomocy głodującym w ZSRR najostrzej skrytykował szef Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR, Kalinin, na sesji tegoż komitetu w grudniu 1933 r. „Zbierają się polityczni szachraje" — mówił Kalinin — „i proponują pomoc «głodującym» Ukrainy. A gdzie się zbierają? W Wiedniu, gdzie proletariat dosłownie umiera z głodu"[37].

Propaganda bolszewicka nie ograniczała się tylko do samego wychwalania „szczęśliwego życia kołchozowego" oraz zaprzeczania, że głód w ZSRR istnieje, dołożono też wszelkich starań, żeby udowodnić światu, że informacje o głodzie przedostające się na Zachód są tylko wytworem fantazji „elementów kontrrewolucyjnych, którym zależy na zdyskredytowaniu państwa radzieckiego"[38]. Znane są przypadki, kiedy po informacjach prasowych za granicą, mówiących o tym, że jakaś wieś wymarła z głodu, władze bolszewickie zapraszały zagranicznych

[35] BN, mkrf. 68694, s. 253, 1121, 1441.
[36] Ibidem, s. 1441, 1549.
[37] *Riecz' tow. M. I. Kalinina*, „Izwiestija" z 29 XII 1933 r.
[38] Zachował się jeden z nielicznych dokumentów, w którym władze najwyższe USRR wprost nakazywały utajnić fakt istnienia głodu na Ukrainie. Biuro Polityczne KC KP(b)U 13 III 1933 r. poleciło szefowi GPU USRR Balickiemu podjęcie „odpowiednich środków", aby informacje o głodzie we wsi Staroszwedzkie (obwód odeski) nie przedostały się za granicę. CDAHOU, f. 1, op. 16, spr. 9, s. 189.

http://rcin.org.pl

dziennikarzy do odwiedzenia tych „domniemanie wymarłych" wsi. Kiedy delegacja zagraniczna przyjeżdżała, okazywało się nagle, że wymarła z głodu wieś... tętni życiem. Tak np. było w przypadku wsi Hawrylówka (obwód dniepropietrowski), gdzie wymarli z głodu prawie wszyscy jej mieszkańcy. Informacje o Hawrylówce przedostały się za granicę. Wobec tego amerykańscy dziennikarze poprosili o zgodę na odwiedzenie tej wsi i sprawdzenie stanu rzeczywistego. Zgody takiej udzielono, i to dość szybko. Eddy Sherwood, jeden z tych, którzy udali się wtedy do Hawrylówki, w swojej książce *Russia Today: What We Can Learn From It* (wyd. New York 1934) o wizycie w tej wsi napisał, że grupa wizytatorów zagranicznych odwiedziła wiejski urząd stanu cywilnego, księdza, radę wiejską, sędziego, nauczyciela, rozmawiała z każdym napotkanym chłopem. Okazało się, że tylko trzech mieszkańców wsi z 1100 zmarło na tyfus, po czym podjęte zostały odpowiednie kroki, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się epidemii. Przypadków śmierci głodowej, jak pisał Sherwood, nie było[39]. W jaki sposób więc „wymarła Hawrylówka tętniła życiem?" Prawdopodobnie na czas wizyty delegacji zagranicznej wieś zasiedlono ponownie nowymi mieszkańcami[40].

Największym wysiłkiem i zarazem sukcesem propagandy radzieckiej tego okresu było niewątpliwie umiejętne pokazanie trzykrotnemu premierowi Francji Edourdowi Herriot'owi Ukrainy i Północnego Kaukazu — terenów najbardziej dotkniętych głodem. Przybył on do Odessy 26 VIII 1933 r. w towarzystwie senatora Serlanda, posła Juliena, swego bliskiego współpracownika Marcela Raya, później dołączyli do niego ambasador Francji w Moskwie, Charles Alphan, oraz dziennikarz „Petit Parisienne", Lusiani. Na Ukrainie francuska delegacja przebywała do 29 VIII 1933 r., po czym udała się do Rosji. Ze Związku Radzieckiego Herriot wyjechał 9 IX 1933 r.[41] Władze bolszewickie dołożyły wielu starań, żeby pokazać mu państwo w jak najlepszym świetle[42]. Francuski gość widział tylko to, co miał zobaczyć.

Jak już wspomniano, swój pobyt na Ukrainie francuski mąż stanu rozpoczął w Odessie. Pokazano mu pododeskie pola kołchozowe, był obecny przy omłotach, rozmawiał z kierownictwem kołchozów oraz ze zwykłymi kołchoźnikami. Oczywiście, miejsca w Odessie, a także kołchozy i kołchoźników, których odwiedził Herriot, odpowiednio przygotowano do jego wizyty. Konsul niemiecki w Odessie, Friedrich Roth, 31 VIII 1933 r. informował ambasadę Niemiec w Moskwie, że miasto, dworzec i hotel specjalnie posprzątano i przygotowano do wizyty dele-

[39] BN, mkrf. 68694, s. 1489–1489. Zob. także W. Danyłenko, H. Kasjanow, S. Kulczyćkyj, *Stalinizm na Ukrajini: 20–30-ti roky*, Edmonton–Kyjiw 1991, s. 134; R. Conquest, op. cit., s. 347.

[40] W. Danyłenko, H. Kasjanow, S. Kulczyćkyj, loc. cit.

[41] Zob. „Izwiestija" z 26, 27, 28 VIII, 10 IX 1933 r.

[42] Po wyjeździe Herriota ze Związku Radzieckiego rosyjska gazeta wydawana w Paryżu, „Wozrożdienije" informowała na podstawie informacji otrzymanych w niemieckich kołach dyplomatycznych, że przed przyjazdem Herriota w Moskwie odbyła się specjalna konferencja z udziałem szefów OGPU ZSRR, Mienżyńskiego i Jagody, na której opracowano szczegółowy plan podróży dostojnego gościa. „W każdej fabryce" — pisało „Wozrożdienije" — „którą według programu miał zwiedzić Herriot, zostali wybrani najbardziej gorliwi i zaufani komuniści, którzy całymi dniami uczyli się na pamięć mów powitalnych i ewentualnych odpowiedzi. Na czas zwiedzania fabryk przez Herriota usunięto wszystkich niepewnych robotników. Robotnicy, jak i dyrektorowie biorący udział w jego przyjęciu zostali ubrani w specjalnie uszyte bluzy i ubrania. Oprócz tego z dróg, którymi miał przejeżdżać Herriot, usunięto wszystkich bezdomnych i żebraków. W ochronie Herriota, jak i w zorganizowaniu całego «spektaklu» wzięła udział specjalna brygada czekistów pod dowództwem Czorby. Na poczcie zorganizowano specjalny «czarny gabinet» do kontrolowania korespondencji adresowanej do Herriota zarówno z zagranicy, jak i wewnątrz kraju, gdyż władze radzieckie otrzymały wiadomość, że wielu Rosjan wysłało listy do Herriota za pośrednictwem poselstwa Francji w Moskwie". Cyt. za „Biuletyn Polsko–Ukraiński" 1933, nr 21, s. 8.

http://rcin.org.pl

gacji. Również kołchoz, który odwiedził Herriot, został wcześniej odpowiednio przygotowany przez GPU i milicję, kołchoźników zaś wyposażono w ubrania i żywność[43].

„Odpowiednio przygotowani" kołchoźnicy kołchozu „Krasnyj Łucz" opowiedzieli Herriotowi, że wieś Bielajówka po wypełnieniu swoich obowiązków wobec państwa za trzy dni ukończy gromadzenie zapasów zbożowych i furażowych, po czym przystąpi do rozliczenia się z kołchoźnikami. Według wstępnych obliczeń kołchoźnicy w tej wsi mieli otrzymać za *trudodień* po 15 kg zboża i 10 rubli, oprócz tego owoce, winogrona, warzywa. Po zakończeniu wizytacji kołchozu kołchoźnicy urządzili śniadanie z produktów kołchozowych.

Kończąc swój pobyt w Odessie, Herriot zwiedził „fabrykę zbożową" im. Stalina. „Wspaniała organizacja pracy, higieniczne warunki produkcji i ochrona pracy — jak napisały „Izwiestija" — wywarły olbrzymie wrażenie na Herriocie"[44].

O godz. 22.00 czasu radzieckiego delegacja francuska wyjechała z Odessy do Kijowa. W Kijowie Herriot odwiedził Wszechukraińską Akademię Nauk, po drodze do Akademii oglądał freski w soborze sofijowskim. Następnie goście zwiedzili „miasteczko-muzeum", po czym na statku „Kalinin" udali się na rejs po Dnieprze, a potem na przejażdżkę samochodem po mieście. W Kijowie Herriot zwiedził również Peczerską Ławrę, a wieczorem 27 VIII 1933 r. udał się do Charkowa[45].

Istnieją ciekawe relacje, w jaki sposób przygotowywano Kijów na przyjazd dostojnego gościa. Konsul niemiecki w Kijowie, Andor Henke, 31 VIII 1933 r. na podstawie uzyskanych informacji od swego „polskiego kolegi" informował ambasadę Niemiec w Moskwie: „Na wzór księcia Potiomkina miejscowe urzędy dołożyły wszelkich starań, aby Herriot i jego towarzysze wynieśli z pobytu w Kijowie jak najlepsze wrażenia. Np. dozorcom domów na ulicach, przez które przechodzili goście, nakazano stać w białych fartuchach, jeśli takich fartuchów nie można było dostać, należało zdobyć kitle lekarskie (tak było np. w domu, w którym mieszkało dwóch współpracowników konsulatu). [Innym nakazano] po ulicach spacerować z chlebem w ręku. Próba generalna z dozorcami, nosicielami chleba i blokadami milicyjnymi miała miejsce dzień wcześniej. Podjęto także środki, żeby usunąć z kijowskich ulic bardzo widoczne obrazy nędzy (...). Podczas próby generalnej miała być widoczna [radosna atmosfera] (...).

W Akademii Nauk pracownicy, którzy władali obcymi językami na czas odwiedzin musieli wziąć przymusowy urlop. Pozostało tylko kilku zaufanych profesorów do oprowadzenia [gości].

[Po wyjeździe] Herriota zniknął świąteczny wystrój Kijowa. Dozorcy znów noszą swe zniszczone ubrania, a bezdomnych jest tak wielu, jak nigdy dotąd"[46].

Amerykański dziennikarz Harry Lang, który był w Kijowie przed wizytą Herriota, przedstawił następujący obraz przygotowań miasta do jego wizyty: „Dzień przed przybyciem delegacji mieszkańców zmuszono do drugiej w nocy sprzątać ulice i dekorować budynki (...). 10 tysięcy rąk próbowało w pośpiechu nadać europejski wygląd zaniedbanemu (...) miastu. Wszystkie sklepy i spółdzielnie, w których rozdzielano żywność, zostały zamknięte. «Kolejki» zostały zakazane. «Bezbronni» żebracy i psy [sic!] zniknęli z oblicza ziemi! (...) Goście po przyjeździe byli jawnie niezadowoleni wszystkim, co zobaczyli, wpisali się do księgi miejskiej i odjechali. Wie-

[43] *Der ukrainische Hunger-Holocaust. Stalins Verschwiegener Völkenmord 1932/1933 an 7 Milionen ukrainischen Bauern im Spiegel geheimgehaltener Akten des deutschen Auswärtigen Amtes.* Eine Dokumentation, herausgegeben und eingeleitet von Dr D. Zlepko, Sonnenbühl 1988, s. 173.

[44] „Izwiestija" z 27 VIII 1933 r.

[45] „Izwiestija" z 28 VIII 1933 r.

[46] *Der ukrainische Hunger-Holocaust...*, s. 176–177.

http://rcin.org.pl

czorem tego samego dnia rozebrana została cała ta dekoracja (...), punkty żywnościowe znowu otworzyły swoje wrota i ponownie zaczęły tworzyć się kolejki (...).

Siedziałem przypadkowo w towarzystwie bolszewickich radzieckich urzędników, dyrektorów i członków partii [akurat] wtedy, kiedy w gazetach ukazała się wypowiedź Herriota, że nie widział żadnego głodu w Rosji [sic!]. Warto było zobaczyć ich miny i gorzki, czasami złośliwy uśmiech, który towarzyszył im podczas czytania tej wypowiedzi"[47].

Inną relację przygotowań Kijowa do wizyty Herriota przedstawił Mykoła Owczaruk. Wspomina, że przed jego przybyciem wszystkich chłopów wygnano na peryferie miasta, z ulic zebrano wszystkich zmarłych. „Przypadkowo byłem świadkiem — pisze Owczaruk — jak w niewielkiej cerkwi (przy ulicy Chorewij) składano trupy chłopów zwożone wcześniej podwodami i ciężarówkami". O samej wizycie byłego premiera Francji Owczaruk pisze: „Herriot wysiadł z samochodu na ulicy Chreszczatyk (wtedy Worowskiego). Gdzieś obok budynku nr 4 pomachał ręką chudym, złym ludziom stojącym po drugiej stronie ulicy, a następnie pojechał (...) podziwiać krajobrazy Dniepru. Jedna kobieta, która wówczas stała obok mnie, powiedziała: «Może choć ten burżuj opowie światu, co się tu u nas dzieje! Może wtedy w jakiś sposób nam pomogą»"[48].

Inny świadek wspomina przygotowania do wizyty Herriota w kołchozie „Żowtnewa Rewolucija" pod Browarami niedaleko Kijowa: „Na specjalnym zebraniu obwodowej organizacji partyjnej uchwalono przekształcić ten kołchoz w «wieś potiomkinowską». Starego bolszewika, który był inspektorem komisariatu rolnictwa, mianowano tymczasowym przewodniczącym kołchozu, a z doświadczonych agronomów stworzono brygady kołchozowe. Wszystko starannie wymyto i wyczyszczono, mobilizując wszystkich komunistów, komsomolców i aktywistów. Z kijowskiego teatru przywieziono meble do miejscowego klubu (...). W jednej części klubu urządzono stołówkę, stoły zastawiono kwiatami. Z Browarów przywieziono cały urząd pocztowy. Ubito kilka byczków i świń, przywieziono piwo. Wszystkich zmarłych i umierających zebrano z okolicznych dróg. Zwołano zebranie kołchoźników i ogłoszono, że w ich wsi kręcony będzie film, ci, których wybiorą na statystów, mają przyjść do pracy, pozostali mają zostać w domu. Nowo upieczonym «aktorom» wydano nowe ubrania, kostiumy, suknie, kapelusze, chustki, skarpety, obuwie. Wszystko to przywieziono z Kijowa. Całą maskaradą kierował przedstawiciel kijowskiego komitetu obwodowego partii — Szapanow, pomagał mu niejaki Denysenko (ludziom wmówiono, że to reżyser filmu i jego pomocnik). Organizatorzy ustalili, że Herriot spotka się z chłopami w stołówce. W dniu następnym, kiedy miał przyjechać Herriot, kołchoźnicy siedzieli za stołami i jedli. Nie czekając na gościa, zjadali duże kawałki mięsa, popijając piwem. Zdenerwowany «reżyser» kazał chłopom jeść powoli, by dostojny gość zobaczył ich za stołami. Jednak wizyta Herriota została w ostatniej chwili odwołana, Szapanow podziękował kołchoźnikom «za dobre odegranie swoich ról», a Denysenko kazał im się rozebrać i oddać wszystko, co otrzymali, z wyjątkiem skarpetek i chust. Ludzie błagali, żeby pozostawiono im odzież i obuwie, obiecując, że odpracują, ale na nic się zdały prośby chłopów, wszystko należało zwrócić"[49].

W Charkowie (28 VIII 1933 r.) Herriot odwiedził dziecięcą komunę pracy im. Dzierżyńskiego, w której pracowali niepełnoletni przestępcy i bezdomne dzieci. Goście „byli oszołomieni czystością i porządkiem w komunie", na koniec orkiestra dęta komuny zagrała dla nich koncert. Następnie delegacja zwiedziła Charkowską Fabrykę Traktorów, Muzeum im. Tarasa

[47] Cyt. za „Nowe Seło" z 6 XI 1933 r.
[48] *33-j: Hołod...*, s. 353.
[49] Cyt. za R. Conquest, op. cit., s. 346.

http://rcin.org.pl

Szewczenki oraz Muzeum Literatury Ukraińskiej. Wieczorem odbyło się spotkanie delegacji francuskiej z przedstawicielami rządu Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na kolacji w gmachu Komisariatu Spraw Zagranicznych. Podczas kolacji Herriot powiedział szefowi Rady Komisarzy Ludowych USRR Własowi Czubarowi, że „ani reforma z 1861 r., ani reforma Stołypina nie polepszyły w żaden sposób sytuacji chłopów, dopiero po rewolucji październikowej przystąpiono do rozwiązania tego problemu"[50].

W nocy z 28 na 29 VIII 1933 r. Herriot razem ze swoją świtą udał się na *„Dnieprostroj"*. Zwiedził tam Elektrownię Wodną im. Lenina. Ostatnim punktem programu podczas pobytu na Ukrainie były odwiedziny komuny „Internacjonał", o której prasa niemiecka pisała, że ludzie tam głodują, w związku z czym zaproponowała pomoc pieniężną[51]. Oczywiście żadnych oznak głodu w tej komunie Herriot nie zobaczył. O godz. 19.00 delegacja francuska opuściła Ukrainę i udała się do Rostowa nad Donem (Północny Kaukaz)[52].

W trakcie całego pobytu w Związku Radzieckim Herriotowi pokazywano szczęśliwych ludzi, wspaniałe kołchozy, kombajny pracujące w polu, dobre drogi, a w jednym z sowchozów w Rostowie nad Donem zobaczył nawet lecącego w samolocie agronoma, który czuwał nad pracą w sowchozie[53]. Nic więc dziwnego, że w trakcie swego pobytu, jak i po wyjeździe ze Związku Radzieckiego Herriot kilkakrotnie wyrażał swój zachwyt tym, co tam zobaczył[54].

Zanim dotarł do rodzinnego Lyonu, po drodze zatrzymał się w Rydze. Tam w udzielonym dla prasy wywiadzie powiedział, że wszystko, co zobaczył w ZSRR, było wspaniałe. Kategorycznie odrzucił informację o głodzie w tym państwie[55].

13 IX 1933 r. po przybyciu do Lyonu Herriot po raz pierwszy we Francji podzielił się wrażeniami ze swej wizyty. Na pytanie: czy Ukraina głoduje? — odpowiedział: „Na moją prośbę przyjechaliśmy do wsi, która, jak mówiono, poniosła wiele strat. Widziałem tam jednak owocowe sady, widziałem jak przy żniwach pracują maszyny wprowadzane w ruch przez elektryczność. Widziałem pracowity naród, wcale niebiedny, widziałem ładne i zdrowe dzieci. Jeśli spokojnie i bezstronnie ocenić sytuację w Związku Radzieckim, to należy powiedzieć, że państwo to z czasem stanie się tak silne jak USA"[56]. Charków został nazwany przez niego „wzorcowym miastem współczesności"[57].

Herriot jeszcze kilkakrotnie kategorycznie zaprzeczał, że istnieje jakikolwiek głód na Ukrainie, jak i w całym Związku Radzieckim: np. na zjeździe partii radykalnej w Paryżu 18 IX 1933 r.; dzień później na zebraniu w Vichy[58]. Francuska gazeta „L'Information" opublikowała nawet serię artykułów pt. *Rosyjskie studia* jego autorstwa. W pierwszym artykule z tej serii (przedrukowanym częściowo przez „Prawdę") Herriot odrzucił „insynuacje prasy bulwarowej" o tym, że znajdował się on pod szczególnym nadzorem w ZSRR, że władze próbowały wszelkimi sposobami ukryć nędzę państwa. „W jaki sposób — pytał — dla naszego przyjazdu

---

[50] „Izwiestija" z 29 VIII 1933 r.

[51] Kołchoźnicy z tej komuny z „obrzydzeniem" odrzucili propozycję pomocy „jako nikomu niepotrzebnej". Zob. „Izwiestija" z 30 VIII 1933 r.

[52] Ibidem.

[53] Zob. „Izwiestija" z 1 IX 1933 r.

[54] Podczas swego pobytu w ZSRR Herriot tylko raz wyraził swoje krytyczne uwagi. Miało to miejsce w komunie „Internacjonał", gdzie stwierdził, że podczas omłotów traci się zbyt dużą ilość zboża. Zob. „Izwiestija" z 30 VIII 1933 r.

[55] „Prawda" z 13 IX 1933 r.

[56] „Izwiestija" z 15 IX 1933 r.

[57] Ibidem.

[58] „Prawda" z 19, 21 IX 1933 r.

http://rcin.org.pl

zebrano masy narodu, które widzieliśmy w pracy (...). Odwiedziliśmy kolonię dla bezdomnych dzieci w Charkowie (...) mówię wam, że ta kolonia jest wzorcową dziecięcą instytucją, jak i całe miasto Charków — wzorem kultury miejskiej"[59]. Wypowiadając te słowa, francuski gość oczywiście nie znał prawdziwego obrazu stolicy Ukrainy, gdzie podczas największego głodu zbierano z ulic po kilkadziesiąt trupów dziennie[60].

Zachwyty Herriota państwem bolszewickim niewątpliwie bardzo poprawiły wizerunek ZSRR w świecie. Najbardziej dotknięta jego wystąpieniami była społeczność ukraińska przebywająca poza granicami ZSRR. Komitet Ratunku Ukrainy w Pradze[61] uchwalił nawet jednogłośnie wniosek o pozwaniu Herriota do sądu[62]. Wniosek ten nie został zaakceptowany przez inne ukraińskie organizacje. Przewodniczący największej partii ukraińskiej w II RP — UNDO i Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, Dmytro Lewicki (Łewyćkyj), uważał, że najlepiej byłoby odpowiedzieć Herriotowi w jakiejś poważnej gazecie francuskiej, ale ze względu na to, że „wśród członków URP nie ma żadnej osoby, która by miała dojście do dziennikarzy francuskich, i to w polemice z Herriotem", postulował opublikowanie odpowiedzi na łamach lwowskiego „Diła". Artykuł ten następnie proponował przetłumaczyć na język francuski i wysłać Herriotowi[63]. Również Związek Adwokatów Ukraińskich we Lwowie w sprawie pozwania Herriota do sądu stwierdził, że jest to niewskazane zarówno ze względów formalnych, jak i merytorycznych[64].

Ostatecznie szef Komitetu Ratunku Ukrainy w Pradze, prof. O. Boczkowski, w „Dile" z 9 IX 1933 r. opublikował *List otwarty do pana Edouarda Herriota* (oryginał listu wysłano mu do Lyonu). Boczkowski w liście tym zarzucił Herriotowi, że w czasie, kiedy Ukraina umiera, on wychwala to, co zobaczył w ZSRR. „Fatalnie się Pan myli — pisał Boczkowski — w swojej optymistycznej ocenie sowieckiego budownictwa społecznego, szczególnie teraz, gdy Pan publicznie zachwyca się osiągnięciami bolszewizmu w państwie, które umiera w agonii, wymęczone eksperymentami bolszewickimi"[65].

---

[59] Cyt. za „Prawda" z 2 XI 1933 r.

[60] Według tajnych danych partyjnych i GPU USRR w lutym 1933 r. zebrano z ulic Charkowa 431 trupów, w marcu 689, w kwietniu 477, w pierwszej dekadzie maja 182, w drugiej 300, w trzeciej 510 (łącznie w maju 992 trupów), za pierwsze trzy dni czerwca zebrano 196 trupów. Tylko 27 maja zebrano 60, a 28 maja 87 trupów. *Hołod 1932–1933 rokiw...*, s. 518, 531.

[61] Został utworzony 19 VII 1933 r. BN, mkrf. 68694, s. 1655–1657.

[62] Ibidem, s. 143.

[63] Ibidem, s. 243.

[64] Ibidem, s. 245–246.

[65] W odróżnieniu od Boczkowskiego (który chciał pozwać Herriota do sądu) w mniej zdecydowanym tonie nt. „zachwytów" Herriota państwem bolszewickim wypowiedział się przewodniczący ukraińskiej Głównej Rady Emigracyjnej *(Haut Conseil des Emigrés Ukrainiens)* w Paryżu, Ołeksander Szulgin. W wywiadzie dla paryskiej gazety „Figaro" 16 X 1933 r. powiedział: „Jak mógł się pomylić pan Herriot, opisując sytuację na Ukrainie? (...) Znany jest przypadek Potiomkina, który próbując pokazać Katarzynie II Ukrainę w jak najlepszym świetle zbudował na bezludziu dekoracyjne wsie. Nie twierdzimy, że Sowieci postąpili tak samo. Ale niepodważalnym faktem jest, że podczas rekwizycji niektórych wsi nie ruszano, nie rabowano, i właśnie te wsie służyły jako obiekty demonstracji dobrobytu przed gośćmi zza granicy (...). Tym należy tłumaczyć, że francuski polityk widział cudowne pola (...). On chciał uzyskać informacje. Prosił, żeby mu pokazano «pola, które najbardziej ucierpiały». Ale cynicznie pokazywano mu tylko wzorcowe działki przeznaczone dla turystów i zmuszono go, żeby się zachwycał tym, co zobaczył". Cyt. za M. Muchina, *Upokorennia hołodom. Zbirnyk dokumentiw*, Kyjiw 1993, s. 118–121. Bardzo zdecydowanie natomiast potępił Herriota ukraiński działacz emigracyjny W. Prokopowycz w paryskim „Tryzubie" 12 XI 1933 r. „Nie może być mowy" — pisał — „o nieumyślnej pomyłce Herriota. Wysokie walory intelektualne polityka francu-

http://rcin.org.pl

Oprócz Herriota inne znane autorytety występowały w prasie i twierdziły, że głodu w ZSRR nie ma. Kiedy np. Louise Gibson z Biura Ukraińskiego w Londynie 13 IX 1933 r. w „The Manchester Guardian" opublikowała artykuł, w którym powołując się na relacje czeskich robotników, Kunca i Bajkowskiego, którzy wrócili ze Związku Radzieckiego, m.in. napisała: „Głód w Kijowie jest okropny. Ludzie siedzą na ulicach (...). Pozostają tak przez kilka dni, nie mając sił, żeby się podnieść i tak też umierają. Na rynku w Kijowie znajduje się co noc 8–10 trupów, nad ranem furmanki jeżdżą i zabierają je. Na ulicach przedmieść ciała [zmarłych] pozostają dopóty, dopóki się kompletnie nie rozłożą"[66], to były parlamentarzysta brytyjski z Partii Pracy Wilfred Wellock w odpowiedzi na ten artykuł w liście do redakcji „The Manchester Guardian" pisał: „Bałem się jechać na Ukrainę, mając na uwadze mnóstwo informacji o głodzie, które ukazywały się przez dłuższy czas na łamach prasy angielskiej. [W Kijowie] rozpytywałem wszędzie o głód, ale moje pytania wywoływały jawne zdziwienie. I rzeczywiście, nie widziałem żadnej oznaki potwierdzającej jego istnienie. Zboża było wystarczająco"[67].

Znane były również wystąpienia George'a Bernarda Shawa wychwalające Związek Radziecki[68]. Po wyjeździe z państwa bolszewickiego Shaw 1 VIII 1931 r. powiedział w Berlinie gazecie „Welt am Abend", że wszystko, co piszą o ZSRR burżuazyjne gazety, „jest kłamstwem, kłamstwem i jeszcze raz kłamstwem"[69]. Kiedy coraz częściej mówiło się za granicą o głodzie w Związku Radzieckim Shaw w styczniu 1933 r. wystąpił w obronie państwa bolszewickiego i napisał „Manifest", pod którym podpisało się wiele osób, które tam były i „nie widziały takiego niewolnictwa ekonomicznego, takich wyrzeczeń, takiego bezrobocia, takiego smutku jak w swoich własnych krajach. Wszędzie widziały entuzjazm"[70].

Wizerunek ZSRR za granicą w dużej mierze zależał od tego, co pisały o nim zagraniczne gazety. To właśnie dzięki dziennikarzom zagranicznym zachodnia opinia publiczna mogła dowiedzieć się o tragicznym losie chłopów ukraińskich[71]. Należy jednak podkreślić, że oprócz

---

skiego wykluczają możliwość, że mógł on się [tak łatwo] dać oszukać bolszewikom. Najbardziej głuchym jest ten, kto nie chce słuchać, a najbardziej ślepym — kto nie chce widzieć. Herriot na pewno nie chce widzieć ani słyszeć o tym, co się dzieje na Ukrainie. Robi to świadomie, z motywów politycznych". Cyt. za „Meta" z 3 XII 1933 r.

[66] Relacja ta po raz pierwszy opublikowana została w czerniowieckiej gazecie „Czas" 19 VIII 1933 r. Zob. także *Wisti z Naddnipriansczyny*, „Nasz Kłycz" z 10 IX 1933 r.

[67] W. Wellock, *An Impression of Kiev*, „The Manchester Guardian" z 18 IX 1933 r. Fragment tego artykułu opublikowany został także przez radziecką „Prawdę" 23 IX 1933 r. „The Manchester Guardian" opublikował także w tym samym numerze dwa inne listy o podobnej treści nadesłane do swojej redakcji przez G. H. Barbera i Johna Jaggera, którzy również twierdzili, że będąc na Ukrainie, żadnych oznak głodu nie widzieli. Zob. G. Barber, *Improved Conditions*, „The Manchester Guardian" z 18 IX 1933 r.; J. Jagger, *A Visit to the Ukraine*, ibidem.

[68] G. B. Shaw, w towarzystwie lorda i lady Astor, przybył do Związku Radzieckiego 21 VII 1931 r. i przebywał tam przez 9 dni. Oprócz Moskwy zwiedził Leningrad i jedną z podmoskiewskich komun im. Lenina. Zob. „Prawda" z 21–30 VII 1931 r.

[69] „Prawda" z 2 VIII 1931 r.

[70] *Manifiest Bernarda Shawa*, „Izwiestija" z 26 I 1933 r.

[71] Pierwsze głośne artykuły o głodzie pojawiły się na Zachodzie w marcu 1933 r. Zob. M. Muggeridge, *The Soviets and the Peasantry*, „The Manchester Guardian" z 25, 27, 28 III 1933 r. Fragmenty tych artykułów zostały opublikowane w okresie późniejszym. Zob. A. Krushelnycky, *Ukraine in the British Press between 1914 and 1939*, „The Ukrainian Review" 1979, nr 1, s. 28; *The Great Famine in Ukraine. Journalist's Eyewitness Account*, „The Ukrainian Review" 1979, nr 2, s. 87–97; *Radiańśkyj Sojuz i selanstwo. Notatky sposterihacza*, w: *Hołod na Ukrajini, 1932–1933. Wybrani statti*, uporiadnyk N. Karatnycky, München 1985, s. 112–121. Na przełomie marca i kwietnia 1933 r. wiele gazet na świecie opublikowało artykuły o głodzie na Ukrainie na

http://rcin.org.pl

dziennikarzy, którzy w sposób bardzo rzetelny przedstawiali sytuację na Ukrainie, jak i w całym Związku Radzieckim, byli też tacy, jak np. Walter Duranty i Louis Fisher (pierwszy z nich był moskiewskim dziennikarzem „The New York Timesa", drugi dziennikarzem „The Nation")[72], którzy z różnych powodów[73] bardzo przysłużyli się propagandzie radzieckiej, publikując na łamach poważnych czasopism zachodnich informacje negujące istnienie głodu w państwie bolszewickim. Walter Duranty, co ciekawe, za swoje „bezstronne" reportaże o Rosji Sowieckiej otrzymał w 1932 r. nagrodę Pulitzera[74].

Jednocześnie z pojawieniem się na Zachodzie pierwszych informacji o głodzie zaczęły się również pojawiać „zaprzeczenia", że w Związku Radzieckim panuje głód. Po tym jak Gareth Jones na wspomnianej konferencji prasowej w Berlinie przedstawił sytuację Ukrainy Radzieckiej, Duranty w „The New York Timesie" 31 III 1933 r. w odpowiedzi na to wystąpienie napisał, że ocena Jonesa jest przedwczesna, po czym dodał: „Nie ma tu żadnego głodu, ani śmierci spo-

---

podstawie informacji uzyskanych od sekretarza Davida Lloyda George'a Garetha Jonesa, który pomimo zakazu na własną rękę odwiedził kilka wsi w obwodzie charkowskim. Po wyjeździe ze Związku Radzieckiego o tym, co tam zobaczył, opowiedział na początku na konferencji prasowej w Berlinie (29 III 1933 r.), a następnie na wykładzie wygłoszonym w Królewskim Instytucie Spraw Międzynarodowych w Londynie *(Royal Institute of International Affairs in London)*. Zob. „New York Evening Post" z 29 III 1933 r.; „The Sun" [Baltimor, USA] (artykuł *Reports Russians Are Starving: Lloyd George's Secretary Tells of Visit to the Ukraine — Says Terrorism is Rife)* z 29 III 1929 r.; „The Manchester Guardian" (artykuł *Famine in Russia. Englishman's Story. What He Saw on a Walking Tour*) z 30 III 1933 r.; „The Morning Post" [Londyn] (artykuł *Russia in Grip of Famine*) z 30 III 1933 r.; „The Daily Express„[Londyn] (artykuł *Millions Starving in Russia*) z 30 III 1933 r.; „The Yorkshire Post" [Leeds] (artykuł *Famine in Russia. British Visitor Fears Death for Millions*) z 30 III 1933 r.; „The London Evening Standard" (artykuł *Famine Rules Russia*) z 31 III 1933 r.; „Berliner Tageblatt" (artykuł *Hungersnot in Rußland?*) z 1 IV 1933 r. i in. Podaję za colley.co.uk/garethjones/soviet_articles/soviet_articles.htm.

[72] Szerzej o ich życiu i działalności zob. S. Taylor, *Stalin's Apologist Walter Duranty. The New York Time's Man in Moscow*, New York–Oxford 1990; J. W. Crowl, *Angels in Stalin's Paradise. Western Reporters in Soviet Russia, 1917 to 1937, A Case Study of Louis Fisher and Walter Duranty*, Lanham–New York–London 1982.

[73] Według informacji współpracownika ambasady amerykańskiej w Berlinie, A. J. Klayforta, W. Duranty miał w rozmowie z nim przyznać, że w porozumieniu z redakcją „The New York Timesa" i władzami radzieckimi jego reportaże ze Związku Radzieckiego będą zawsze prezentowały oficjalne stanowisko władz radzieckich, a nie jego własne. Zob. *Miežđunarodnaja Komissija po rassledowaniju gołoda na Ukrainie 1932–1933 godow. Itogowyj otczіot 1990 god*, Kijew 1992, s. 118–119. R. Conquest podaje, że Duranty był szantażowany przez OGPU „na tle seksualnym". Zob. R. Conquest, *Uwagi o spustoszonym stuleciu*, Poznań 2002, s. 173.

[74] 1 V 2003 r. ukraińska diaspora rozpoczęła akcję mającą na celu odebranie Duranty'emu tej nagrody. Akcja ta została zainicjowała przez The Ukrainian Canadian Civil Liberties Association — *Ukrajinśko–Kanadśka Asocijacija Hromadśkych Swobod*, a poparły ją inne ukraińskie organizacje emigracyjne, takie jak: The Association of Ukrainians in Great Britain — *Sojuz Ukrajinciw u Wełykij Brytaniji;* The Australian Federation of Ukrainian Organizations — *Sojuz Ukrajinśkych Orhanizacij Awstraliji*; The European Congress of Ukrainians — *Jewropejśkyj Konhres Ukrajinciw;* The Ukrainian American Justice Committee — *Ukrajinśko–Amerykańskyj Komitet Sprawedływosti;* The Ukrainian Canadian Congress — *Ukrajinśkyj–Kanadśkyj Konhres*; The Ukrainian Congress Committee of America — *Konhresowyj Komitet Ameryky*. Do Komitetu przyznającego nagrodę Pulitzera wpłynęło tysiące listów, e–maili, przeważnie od Ukraińców, z żądaniem odebrania Duranty'emu nagrody. W prasie amerykańskiej ukazało się wiele publikacji krytykujących Duranty'ego i jego reportaże. Jednak po rozpatrzeniu skarg Ukraińców Komitet Pulitzera 21 XI 2003 r. postanowił, że nie odbierze Duranty'emu przyznanej mu w 1932 r. nagrody. Zob. www.augb.co.uk/Durantyprotest; www.pulitzer.org/resources/duranty.html.

http://rcin.org.pl

wodowanej głodem, za to jest rozpowszechniona śmiertelność spowodowana chorobami od niedożywienia. Warunki są złe, ale nie ma mowy o głodzie"[75].

We wrześniu 1933 r. Walter Duranty oraz Stanley Richardson z „Associated Press" jako pierwsi dziennikarze zagraniczni od momentu wydania zakazu dziennikarzom zagranicznym opuszczania Moskwy[76] otrzymali zgodę na odwiedzenie Ukrainy i Północnego Kaukazu, czyli terenów najbardziej dotkniętych głodem. Po odbytej wizycie Duranty po raz kolejny zaprzeczył, że istnieje jakikolwiek głód w miejscowościach, które zwiedził. 14 IX 1933 r. w „The New York Timesie" napisał, że absurdalne jest mówienie o głodzie na Północnym Kaukazie, gdyż on widział wszędzie „obfitość"[77]. Zupełnie innymi „wrażeniami" ze swojej podróży po Północnym Kaukazie i Ukrainie Duranty dzielił się w prywatnej rozmowie z pracownikiem ambasady Wielkiej Brytanii w Moskwie. M.in. powiedział, że w ciągu ostatniego roku na Północnym Kaukazie i w rejonie Środkowej Wołgi liczba mieszkańców zmalała o 3 mln, a na Ukrainie o 4–5 mln[78]. Wspomniał także o swojej rozmowie z polskim konsulem w Charkowie. Polski dyplomata oznajmił mu, że jego przyjaciel pracujący w komisji kontroli, zdziwiony, że z pewnej miejscowości nie nadchodzą żadne raporty, postanowił tam się udać, by osobiście się przekonać, co się dzieje. Kiedy przyjechał, zastał opustoszałą wieś, w niektórych domach leżały tylko zwłoki[79].

---

[75] W. Duranty, *Russians Hungry, but not Starwing*, „The New York Times" z 31 III 1933 r. Cyt. za A. Bolubash, *The Great Ukrainian Famine of 1932–1933 as an Instrument of Russian Nationalities Policy*, „The Ukrainian Review" 1979, nr 1, s. 54. Odpowiadając Duranty'emu, Jones na łamach „The New York Timesa" 13 V 1933 r. „wyjaśnił", że oprócz obrazów głodu, z którymi się zetknął osobiście, rozmawiał także o głodzie z około 20–30 konsulami i przedstawicielami dyplomatycznymi różnych krajów w ZSRR, którzy w swoich relacjach potwierdzali istnienie głodu w tym państwie. Ale dyplomaci ci nie mieli prawa do wyrażania swoich poglądów w prasie i dlatego milczeli. Zob. *Mr. Jones Replies*, „The New York Times" z 13 V 1933 r. Cyt. za A. Bolubash, op. cit., s. 54.

[76] Zakaz taki wydano w lutym 1933 r. po tym jak dziennikarze amerykańscy Ralph Barnes z „The New York Herald Tribune" i William Stoneman z „The Chicago Daily News" odwiedzili bez zezwolenia władz radzieckich tereny dotknięte głodem, a następnie opublikowali w Stanach Zjednoczonych relacje ze swojej podróży. Po ukazaniu się tych relacji Stalin w notatce do Kaganowicza i Mołotowa (nie wcześniej niż 19 lutego 1933 r.) napisał: „Nie wiecie kto pozwolił dziennikarzom amerykańskim przebywającym w Moskwie pojechać na Kubań. Wymyślili smutę (gnusność´) o sytuacji na Kubaniu. Należy położyć temu kres i zakazać tym panom rozjeżdżania się po ZSRR. I tak jest [tu] wielu szpiegów". Zob. S. Taylor, *A Blanket of Silence: The Response of the Western Press Corps in Moscow to Ukrainian Famine of 1932–33*, w: *Famine–Genocide in Ukraine, 1932–1933. Western Archives, Testimonies and New Research*, ed. by W. Isajiw, Toronto 2003, s. 78, 81, 90; „Diło" z 9 IX 1933 r.; *Tragiedija sowietskoj dieriewni. Kollektiwizacija i raskułaczywanije. Dokumienty i matieriały 1927–1939*, red. W. Daniłow, R. Manning, L. Viola i in, Moskwa 2001, t. 3, s.644–645. Ambasador brytyjski w Moskwie, sir Esmond Ovey, w swoim raporcie z 5 III 1933 r. informował szefa brytyjskiego MSZ sir Johna Simona, że wydział prasowy przy radzieckim Komisariacie Spraw Zagranicznych „udzielił rady" wszystkim korespondentom zagranicznym, aby nie wyjeżdżali z Moskwy. 13 III 1933 r. zaś pisał, że władze radzieckie były tak zaniepokojone zagranicznymi informacjami prasowymi nt. głodu, że stanowczo zabroniły dziennikarzom zagranicznym opuszczać Moskwę oraz wydaliły niektórych „zbyt ciekawskich gości" (too curios visitors) z miast, w których sytuacja była szczególnie zła. Zob. *Foreign Office and the Famine. British Documents on Ukraine and the Great Famine of 1932–1933*, ed. by M. Carynnyk, L. Y. Luciuk and B. S. Kordan, Kingston–New York 1988, s. 215, 218.

[77] W. Duranty, *Abundance Found in North Caucassus*, „The New York Times" z 14 IX 1933 r. Cyt. za J. W. Crowl, op. cit., s. 165–166.

[78] *The Foreign Office*..., s. 310–311.

[79] Ibidem, s. 312–313.

http://rcin.org.pl

Walter Duranty był moskiewskim dziennikarzem „The New York Timesa" do 1935 r. Po wyjeździe ze Związku Radzieckiego dopiero w 1944 r. w swojej książce pt. *U. S. S. R.: The Study of Soviet Russia* (Philadelphia 1944) przyznał publicznie, że w ZSRR panował głód, podczas którego zmarło od 4 do 5 mln ludzi. Jednak głównymi winowajcami głodu mieli być według Duranty'ego... Japończycy. Niebezpieczeństwo ze strony Japonii w 1932 r. — twierdził — zmusiło Sowietów do tworzenia zapasów zbożowych dla armii. „Zabierając zboże chłopom, wywołano głód, ale nie było innego wyjścia" — pisał Duranty[80].

Działalność W. Duranty'ego, jak i innych sympatyków ZSRR przysłużyła się w znaczącym stopniu propagandzie bolszewickiej, która dążyła do wykreowania w świecie pozytywnego wizerunku państwa radzieckiego i ukrycia bądź też zbagatelizowania sytuacji na Ukrainie i w innych regionach dotkniętych głodem. Należy również podkreślić, że w listopadzie 1933 r. Stany Zjednoczone nawiązały stosunki dyplomatyczne ze Związkiem Radzieckim. Sympatycy ZSRR przez „urabianie" zachodniej opinii publicznej mają w tym niewątpliwie swój udział[81].

Soviet Propaganda during the Great Famine in Ukraine (1932–1933)

For many years Ukraine remained one of the chief grain producers in Europe. This situation changed diametrically after the region was seized by the Bolsheviks. The destructive agrarian policy initiated at the end of 1929 by the Stalinist leadership reduced Ukrainian agriculture to a state of ruin and condemned the local peasants to an atrocious famine which in Ukraine alone took the life of at least 3 million people. The Great Famine is indubitably one of the greatest crimes committed by the Bolshevik regime against the Ukrainian nation. The tragedy of the Ukrainians was even more dire in view of the fact that throughout the time of the famine, the Ukraine and the Soviet Union as a whole were officially presented as free of hunger; more, the Bolshevik propaganda praised the magnificent life enjoyed by members of state farms and honestly working peasants in the Soviet state. Every Soviet newspaper of the period, regardless whether it was a local or a union publication (such as „Pravda" or „Izviestiya"), contained larger or smaller texts about „comfortable life in the kolkhoz". The Soviet press did make frequent mention of the famine, but only whenever it described the „tragic plight of the peasants and workers starving" in capitalist states. Articles about „famine in bourgeois states" started to appear increasingly frequently the moment the Soviet peasants suffered greater hunger. Reading such publications, one cannot resist the impression that the Soviet press was actually describing the lamentable fate of the inhabitants of the „communist paradise".

Bolshevik propaganda, however, did not limit itself to negating the actual existence of famine in the Soviet Union, but made all possible efforts to prove to the world that information reaching the West was the mere product of the imagination of „counter–-revolutionary elements interested in discrediting the Soviet state". In this respect,

[80] Cyt. za J. W. Crowl, op. cit., s. 168.

[81] Dziennikarz „The New Yorkera", Alexander Woolcott, napisał, że na bankiecie w hotelu Waldorf Astoria, wydanym z okazji uznania ZSRR przez USA, odczytano listę nazwisk, które goście nagradzali grzecznościowymi oklaskami. Kiedy odczytano nazwisko Duranty'ego, nastąpił „prawdziwy wybuch entuzjazmu, który trwał bez końca". „Można było odnieść wrażenie" — pisał Woolcott — „że Ameryka, w rzadkim przypływie przenikliwości, uznaje nie tylko Rosję, ale i Waltera Duranty'ego". Cyt. za R. Conquest, *Uwagi o spustoszonym...*, s. 174.

http://rcin.org.pl

considerable successes of Soviet propaganda included the skilful presentation of Ukraine and the Northern Caucasus, i. e. areas most effected by the famine, to the French Prime Minister Edouard Herriot (three times in office).

Bolshevik propaganda also profited from the work performed by certain Western journalists, sympathisers of the Soviet Union (such as Walter Duranty, the Moscow correspondent of „The New York Times"), who in important Western periodicals published information negating famine in the Bolshevik state.

http://rcin.org.pl